



krótko

Kolędy „Śląska”

POGÓRZE. Koncert kolęd w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” odbędzie się 2 lutego o 18.00 w parafii NMP Królowej Polski w Pogórze. Wcześniej, o godz. 16.30, Msza św. Bilety do nabycia w kancelarii parafii w Pogórze oraz w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie.

Radzili aptekarze

SZCZYRK. VI Krajowy Zjazd Aptekarzy obradował od 20 do 22 stycznia w Szczyrku. Obrady odbywały się w czasie protestu związanego z przepisami refundacyjnymi. Aptekarze zdecydowali, że nie będą już zamykali aptek między godz. 13 a 14, ale będą rygorystycznie sprawdzać recepty.

Chrześcijanie modlą się razem

Zanim przyjdzie jedność

– Byłoby rzeczą niegodną uczniów Chrystusa, gdybyśmy się na tej modlitwie nie spotykali – mówił ks. dr Jerzy Bajorek, proboszcz polskokatolickiej parafii św. Anny w Bielsku-Białej, witając w kościele swojej wspólnoty chrześcijan różnych wyznań.



Znak pokoju to ważny element nabożeństw ekumenicznych. Na zdjęciu od prawej – ks. prof. Józef Budniak i ks. infułat Antoni Norman – uczestnicy spotkania w bielskiej parafii polskokatolickiej

Od 18 stycznia wyznawcy Chrystusa spotykali się na nabożeństwach ekumenicznych w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, któremu w tym roku towarzyszy hasło: „Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa”. 21 stycznia w polskokatolickiej świątyni św. Anny nabożeństwo prowadzili: biskup Paweł Anweiler z Kościoła ewangelicko-

-augsburskiego, ks. infułat Antoni Norman i ks. dr Jerzy Bajorek z Kościoła polskokatolickiego oraz ks. prof. Józef Budniak – referent ds. ekumenizmu diecezji bielsko-żywieckiej Kościoła rzymskokatolickiego, który wygłosił kazanie. Podkreślił w nim, że wiara w zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad śmiercią ma moc przemieniania wszystkiego. Ta wiara wzywa do ciągłego nawracania się, prowadzenia

walki duchowej, do zwyciężania zła dobrem. Dodał, że kiedy prawdziwie żyjemy wiarą, nic nie jest w stanie odłączyć nas od miłości Chrystusa, a ta rodzi prawdziwą jedność.

– Taka wspólna modlitwa daje nadzieję, że jednak kiedyś myśl z modlitwy Pana Jezusa „aby byli jedno” spełni się – mówią obecni na modlitwie członkowie Kościoła adwentystów. **UT**

Mikuszowickie jasełka po raz 22.



To jedne z najstarszych jasełek w Bielsku-Białej – uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Mikuszowicach Krakowskich po raz kolejny przygotowali dla mieszkańców dzielnicy opowieść o narodzinach Jezusa. W tym roku w 15-godzinnym spektaklu wzięło udział 76 młodych aktorów – prawie połowa uczniów mikuszowickiej szkoły. Ich popisy w trakcie trzech spektakli oklaskiwało łącznie ponad 700 widzów. Główną realizatorką tego przedsięwzięcia była nauczycielka religii i historii Elżbieta Golonka (niegdyś sama, jako uczennica, występowała w tych jasełkach) wraz ze swymi koleżankami: Izabelą Kaszubą, Małgorzatą Marynowską oraz innymi pracownikami szkoły i rodzicami. ■

MIKUSZOWICE KRAKOWSKIE. Finałowa scena szkolnych jasełek

Spotkanie Miast Papieskich

WARSZAWA. Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, i Antoni Szlagor, burmistrz Żywca, wzięli udział w spotkaniu prezydentów, burmistrzów i wójtów Miast Papieskich, które odbyło się w siedzibie Episkopatu Polski. Podczas spotkania kardynał Kazimierz Nycz, metropolita warszawski i przewodniczący Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, podsumował wyniki zbiórki przeprowadzonej w Dniu Papieskim 9 października ub.r. na rzecz stypendiów dla uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin. Na konto fundacji wpłynęło 7 mln 425 tys. zł. Za te pieniądze kształcą się około 2,5 tys. stypendystów. Kardynał Nycz przedstawił także hasło kolejnego Dnia Papieskiego, który będzie obchodzony 14 października: „Jan Paweł II – Papież Rodziny”. – Inicjatywa spotkania władz samorządowych Miast Papieskich narodziła się w 2002 roku wśród prezydentów kilku miast szczególnie związanych z Ojcem Świętym:



Spotkanie w episkopacie było okazją do rozmów władz papieskich miast z kard. Kazimierzem Nyczem. Na zdjęciu z burmistrzem Żywca Antonim Szlagorem

Krakowa, Warszawy, Bielska-Białej, Nowego Targu i Żywca – wyjaśnia Tomasz Terteka z żywieckiego Urzędu Miasta. – Miasta te chciały podkreślić więź z osobą papieża, włączając się w obchody corocznego Dnia Papieskiego. Obecnie tytułem Miasta Papieskiego posługują się 53 miejscowości. **im**

Świeci się tuż za podium

BIELSKO-BIAŁA. Internauci głoszący w plebiscycie na najpiękniejszą świętecznie oświetlone miasto – organizowanym przez Grupę Energa – przyznali stolicy Podbe-

skidzia czwarte miejsce w Polsce. W czołówce znalazły się: Szczecin, Skarżysko-Kamienna i Łódź. Bielsko wygrało etap wojewódzki, zdobywając 41 proc. głosów. **m**

Baranki i Oliwier

NOWA WIEŚ. Starym, bo sięgającym czasów św. Franciszka z Asyżu zwyczajem do kościoła św. Maksymiliana Marii Kolbego w Nowej Wsi zawitali z przedstawieniem bożonarodzeniowym kolędniczy – wychowankowie działającej przy parafii świetlicy środowiskowej przygotowali jasełka. Parafianie mieli okazję podziwiać aktorskie popisy pięćdziesięciu młodych artystów ze szkoły podstawowej i przedszkola. Obok klasycznych postaci jasełkowych pojawiły się także diabły wszystkich szarż oraz śmierć. Szczególnie urzekające okazały się baranki, za które poprzebierano przedszkolaków. Dramaturgię spektaklu umiejętnie spinali narratorzy. Najmłodszym aktorem był mający roczek Oliwier Kobielius, który wcielił się w rolę Jezusa.



Najmłodszy aktor na nowowiejskiej scenie – Oliwier Kobielius w roli Jezusa

Dzięki inwencji wychowawców nadzorujących przedsięwzięcie młodzi aktorzy wystąpili w pięknych strojach oddających atmosferę przedstawienia. **kk**

Rozśpiewana Bestwinka

BESTWINKA. Około 300 uczestników – solistów, duetów, scholek, chórów i zespołów wokalnych – uczestniczyło w VI Parafialnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w kościele św. Sebastiana. Wraz z proboszczem ks. Józefem Baranem w organizację imprezy włączyła się Wiesława Ochman-Szeliga, wicedyrektor miejscowego zespołu szkół. Występujących oceniało jury w składzie: Ewa Aprias, Patrycja Broda i Sebastian Frączek. Przez ponad trzy godziny kolędy i pastorałki wykonywali wokaliści z instrumentalistami z różnych grup wiekowych – od maluchów po nastolatki. Najlepsi otrzymali nagrody ufundowane przez księdza proboszcza. Podziękowania otrzymały również nauczycielki przygotowujące młodych artystów. **sl**



Radośnie śpiewali i zachwycali strojami mali uczestnicy przeglądu kolęd

Księża w ratuszu

BIELSKO-BIAŁA. Na zaproszenie przewodniczącego bielskiej rady miejskiej Ryszarda Batyckiego i prezydenta Jacka Krywulta biskupi i kapłani parafii z terenu miasta przybyli razem do ratusza na coroczne spotkanie opłatkowe.

Wśród uczestników byli katolicycy biskupi diecezji bielsko-żywieckiej: Tadeusz Rakoczy i Piotr Greger oraz biskup Paweł Anweiler z diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. **im**

Korczakowskie dyktando

BIELSKO-BIAŁA. Sara Dutka z Gimnazjum nr 14 w Bielsku-Białej wygrała tegoroczną edycję konkursu ortograficznego dla gimnazjalistów przygotowanego przez Książnicę Beskidzką i Radio Anioł Beskidów. Kolejne miejsca zajęły Kamila Pszczółkowska i Justyna Pasioneek. Dyktando poświęcone było jednemu z patronów roku 2012, Januszowi Korczakowi. Dyktando najeżone było szczyżącą się szczyżującą, niedowarżonym makaronem, haustami, hordami. – Nie sposób było uniknąć błędów, rzecz w tym, by zrobić ich jak najmniej – mówi Janina Lepianka z Książnicy, autorka tekstu. Gdy jury konkursowe poprawiało dyktando, przed uczestnikami wystąpił zespół „Iskierki”, działający przy bielskiej SP 29 im. Janusza Korczaka. Nagrody wręczył laureatom Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy Beskidzkiej. Upominki ufundowała rada osiedla w Bielsku-Białej Komorowiczach oraz Fundacja Muszkieterów „Intermarche”. „Błąd w mowie to jak plama tłusta i brzydka



Gimnazjaliści pisali dyktando o Januszu Korczaku

na fotografii matki, którą kochasz. Czytając teksty drukowane, poznajemy świat ortografii” – to zdanie Janusza Korczaka stanowiło motto tegorocznego dyktanda. **jmp**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

U salezjanów w Szczyrku

Mama czeka na dzieci

– Tylko **twardziele służą w kościele** – chwalą się ministranci ze szczyrkowskiej Górki, przedzierając się przez zasypy śniegu do sanktuarium Matki Bożej. Wtórują im uczestnicy nabożeństw dla dzieci, chorych, uzależnionych...

Kościół naszym domem – to hasło roku duszpasterskiego w polskim Kościele, które jest obecne w naszym sanktuarium – mówi ks. Piotr Wala, salezjanin z Górki. I jak do domu zaprasza tutaj wiernych codziennie, a zwłaszcza na nabożeństwa ze specjalnym błogosławieństwem – dla dzieci, matek oczekujących potomstwa oraz małżeństw pragnących przyjąć dar życia, dla małżonków świętujących rocznice ślubu, dla chorych, a także

uzależnionych i ich rodzin (szczegółowe terminy na stronie: www.szczyrk.sdb.org.pl).

– Widzimy, jak ważne jest to miejsce dla ludzi, którzy swoje najważniejsze sprawy chcą powierzać Matce Bożej. Niezależnie od pogody, na Górkę przybywają rzesze pielgrzymów – mówi ks. Wala. – Niedawno, mimo śnieżnej zawieruchy, spotkałem przy grocie Matki Bożej dziewczynę i chłopaka. Ona uradowana mówi mi, że chło-



Niezależnie od pogody na Górkę na nabożeństwa ze specjalnym błogosławieństwem przybywają wierni z całej diecezji

JAKUB KNIEBEL

pak właśnie się jej oświadczył. Z kolei jak Pan Bóg pozwoli, na wiosnę będziemy tu przeżywać święcenia kapłańskie diakona salezjańskiego, który pochodzi z okolic Górki. To takie świadectwa dla młodych, że tu jest miejsce, w którym Jezus i Jego Matka czekają na każdego i warto im oddać swoje życie.

– Nie jesteśmy samodzielną parafią, ale chcemy służyć tutejszym mieszkańcom – mówi ks. Wala. – Wśród wspólnot mamy m.in. dzielnych ministrantów. Niedawno powstał chór. A tworzą

go niegdysiejsze scholanki, dziś młode mamy.

Z myślą o najmłodszych zaplanowano także całoroczny cykl zajęć w oratorium. Najbliższe to salezjańska zima. Od 30 stycznia do 4 lutego salezjanin zaprasza dzieci na codzienne zajęcia, których program będzie oparty na tematyce „Opowieści z Narnii”. Zaplanowali m.in. wyjazdy do aquaparku, kulig, włoską grę salezjańską pod nazwą tombola. Można dołączyć w każdym dniu. Koszt ferii 20 złotych.

im

O kościołach i klasztorach ziemi kęckiej

Zajrzyj do sąsiada

– Czasem nie wiemy nawet, jak wygląda kościół w sąsiedniej parafii. Chciałbym, żeby było to zaproszenie do podróżowania, do poznawania dziedzictwa duchowego tej ziemi – mówi ks. dr Stanisław Cader, autor albumu o obiektach sakralnych ziemi kęckiej.

Jadwiga Cader z Łodygowic przez lata pielgrzymowała z Łodygowic na sierpniowe uroczystości Porcjunkuli do kęckich franciszkanów. To była oczywistość dla wielu mieszkańców nawet z odległych zakątków regionu.

– Choć dziś możemy łatwiej podróżować, często nie zdajemy

sobie sprawy, jak bogatą historię ma kościół w sąsiedniej miejscowości – mówi ks. dr Stanisław Cader, syn Jadwigi, który swoją najnowszą książkę – album „Dawne i współczesne obiekty sakralne ziemi kęckiej” zadedykował właśnie mamie. – W samych Kętach znajdują się trzy parafie, trzy klasztory – franciszkanów, klarysek od Wieczystej Adoracji i zmartwychwstanek. Ziemia kęcka to prawdziwe zagłębie świętych i błogosławionych. Z tutejszymi świątyniami wiąże się losy św. Jana Kantego, św. Józefa Bilczewskiego, bł. Ludwika czy bł. Matki Celiny Borzęckiej i jej córki sługi Bożej Jadwigi.

Do poznania tej ziemi zachęca album fotografii, w którym ks. Cader zamieścił opisy 21 kościołów, klasztorów i kaplic na terenie dawnego (przed 1992 rokiem) dekanatu kęckiego. Jak podkreśla, publikacja jest jednocześnie formą uczenia 20-lecia diecezji bielsko-żywieckiej i stanowi swoisty przewodnik dla pielgrzymów i turystów. **ur**

zapowiedzi

Szafarze Komunii św.

BIELSKO-BIAŁA. Diecezjalna Komisja Liturgiczna zaprasza na kurs dla kandydatów na nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Jego posługa może być pomocna w parafiach, gdzie posługuje tylko jeden duszpasterz, a liczba wiernych przystępujących do Komunii św. jest duża. Zgłoszenia kandydatów w kancelarii kurii diecezjalnej **do 15 lutego**.

Ciekawie na Bystrzańskiej

BIELSKO-BIAŁA. Stowarzyszenie Wspierania Rodziny zaprasza na warsztaty „Kraina bliskości” dla obecnych i przyszłych rodziców małych dzieci; warsztaty komputerowe dla osób dojrzałych; warsztaty kulinarne. Będą też spotkania z doradcą zawodowym dla osób poszukujących pracy. Zajęcia prowadzone będą w Ośrodku Wspierania Rodziny w Bielsku-Białej przy ul. Bystrzańskiej 55 C. Bliższe informację i zapisy pod nr. tel.: 33/810-12-55; 33/814-88-66. **■**



Ks. dr Stanisław Cader na spotkaniu promocyjnym albumu o świątyniach ziemi kęckiej, które odbyło się w klasztorze sióstr zmartwychwstanek, zaprosił do poznawania jej historii i kultury

URSZULA ROGÓLSKA

Rodzina spod znał

100 LAT HARCERSTWA NA ŻYWIECCZYZNIE. – Rodziny się nie wybiera, ale akurat ta jest naszym wyborem. Do pewnego momentu harcerstwo jest zabawą, **z czasem staje się drogą życiową na serio** – mówi Michalina Kabat, podharc mistrz, komendantka żywieckiego hufca ZHP.



tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl

Druhna Michalina jest harcerką od września 1996 roku, a na co dzień nauczycielką w żywieckim przedszkolu. – Niedawno rozmawiałam z mamą 18-latk, harcerki z mojej drużyny – opowiada. – Rodzice mówią, że to najgorszy wiek dzieci – jeszcze nie są dorośli, a chcą być jak dorośli traktowani. I słyszę, jak wiele tej dziewczynki dało harcerstwo, do którego należy od pierwszej klasy szkoły podstawowej. „To zupełnie inni ludzie – mówiła mi ta mama – nie są nastawieni na branie. Nie są rozszczeniowi. Chcą służyć, pomagać, szukać cały czas pasji i nowych zainteresowań”. Marzeniem nas, instruktorów, jest, żeby każdy, kto

w swoim życiu spotka harcerza, stawał się lepszym człowiekiem... – mówi komendantka

– Drużyny hufca Węgierska Górka działają głównie w wioskach – mówi Dominika Matuszewska, komendantka hufca w tej miejscowości. – Zrzeszają ponad 400 harcerzy. Dla wielu młodych ludzi to często jedyna szansa spędzenia wolnego czasu w pozytywny sposób. Widzę, jak wiele daje im harcerstwo. Spotykam ich nie tylko na zbiórkach harcerskich. Widzę, że zazwyczaj są najaktywniejszymi uczniami w szkole – na szkolnych uroczystościach stoją ze sztandarem, organizują akcje pomocy w nauce rówieśnikom, przygotowują spektakle i przedstawienia. Są widoczni, chcą służyć innym swoimi talentami. Uczą się pokonywać swoje lęki,

Harczerze z Żywiecczyny przy jubileuszowej watrze

słabości. To procentuje w dorosłym życiu. Wiele osób na stanowiskach samorządowych to też harcerze.

Wiek przy ognisku

Prawie tysiąc harcerzy z Żywiecczyny zrzeszają hufce w Żywcu i w Węgierskiej Górze. W tym roku świętują stulecie ZHP na tym terenie. Uroczyste obchody harcerze zorganizowali 14 stycznia br. Zaczęli od Mszy św. w kościele Świętego Krzyża, której przewodniczył ich wielki przyjaciel – ks. infułat Władysław Fidelus, proboszcz konkatedralnej parafii Narodzenia NMP. Następnie spotkali się w sali Miejskiego Centrum Kultury przy zainscenizowanym ognisku. Nie brakowało wspomnień o tych, którzy już odeszli na wieczną wartę,

podziękowań, życzeń czy honorowych odznaczeń dla zasłużonych harcerzy i wspierających ich samorządowców.

– Bazą dla harcerstwa żywieckiego było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” z siedzibą w budynku na Rudzy. Właśnie tu dziś mieści się Miejskie Centrum Kultury – mówi harcmistrz Wiesław Tomiczek, główny organizator jubileuszowych obchodów, autorytet harcerzy z całej Żywiecczyny.

Pierwsza drużyna skautów żywieckich powstała już 14 stycznia 1912 r., a jej organizatorem i komendantem był Tadeusz Jänich, znany też miłośnikom historii Żywca jako komendant II Kompanii Strzeleckiej. To ona w 1914 r. wyruszyła na front w składzie Legionów Józefa Piłsudskiego. Po wojnie brał udział w powstaniach śląskich, a w czasie drugiej wojny – w ruchu oporu. W okresie międzywojennym harcerstwo zakorzeniło się w mieście i na wsi żywieckiej. Duch harcerski został zaszczerpiony również w gminie Węgierska Górka, gdzie w 1926 r. z inicjatywy Franciszka Ryżki powstała II Drużyna Harcerska im. A. Mickiewicza. Czołowi harcerze tego okresu to Zofia Ozaistowa, nauczycielka seminarium nauczycielskiego, Kazimiera Szczerbińska, Rudolf Łodziana, Józef Kareta i Zdzisław Kabała.

W 1939 r. w obliczu najazdu hitlerowskiego na ziemię żywiecką harcerze pomagali przy budowie fortów, organizacji łączności, a niektórzy z nich poszli na front. Po II wojnie światowej brali udział w odbudowie kraju, budowie dróg, szkół, itp. Organizowali także biwaki, wycieczki i obozy dla dzieci i młodzieży z miast i wsi.

Słowa pokazują drogę

Nad sceną jubileuszowych obchodów harcerze z harcerze z Hufca Żywiec im. Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Hufca Węgierska Górka im. Obrońców Węgierskiej Górki, umieścili, hasło: Bóg, Honor, Ojczyzna, Prawda. Razem ze słowami: Ojczyzna, Nauka, Cnota z har-

ku lilijki

cerskiej lilijki wyznaczają kierunek ich działalności.

Bóg, Honor, Ojczyzna to dewiza wojska polskiego, ale harcerze z Żywiecczyny od lat przyjmują je za swoją. – Słowo „Prawda” uzupełniło to hasło dwa lata temu, kiedy harcerze na całym świecie, o jednej godzinie odnowili swoje harcerskie przyrzeczenie – tłumaczy hm. Wiesław Tomiczek. – Chcieliśmy podkreślić wagę prawdomówności w życiu każdego, kto chce być nazywany harcerzem. W oparciu o to hasło, a także symbole – zwłaszcza krzyż harcerski i lilijkę, na której ramionach są umieszczone litery ONC – Ojczyzna, Nauka, Cnota – prowadzimy naszą pracę wychowawczą. To one pokazują drogę pracy nad sobą.

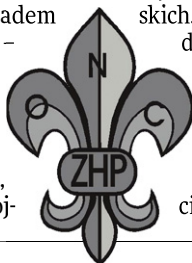
Z harcerstwa się nie odchodzi

– Ja jestem przykładem rodzinnego harcerstwa – mówi Konrad Mazgaj z Żywca. – Wciągnęli mnie do ZHP moi rodzice. Pomagamy starszym i niepełnosprawnym, możemy służyć Bogu i oj-

czyźnie, nie wstydząc się naszego patriotyzmu – warty honorowej czy obecności ze sztandarem podczas uroczystości religijnych i narodowych. Przyciąga nas do tej organizacji także to, że mamy w niej wielu przyjaciół, możemy na siebie liczyć zawsze.

– Harcerstwo nauczyło mnie wielkiego szacunku dla historii – dodaje Ewa Bąk. – Pamięć o moich nastoletnich rówieśnikach, którzy walczyli w czasie II wojny światowej, jest mi szczególnie bliska.

– Na Żywiecczynie jest nas wielu harcerzy trzydziestolatków, to znaczy takich, którzy mają trzydzieści lat do setki – śmieje się harcmistrz Cecylia Słowik. – Bo z harcerstwa się nie odchodzi. Naszym zadaniem jest nieustannie przyciągać młodych, by odnaleźli siebie w tym stylu życia. Wśród nas jest wiele małżeństw harcerskich. Staramy się być przykładem – jesteśmy z młodzieżą na co dzień. Kiedy rodzice młodszych dzieci widzą, że „dobrze się dzieje” wokół takiego instruktora, to sami posyłają dzieci na zbiórki. ■



Jak drogowskaz

Lilijka jest odznaką noszoną na nakryciu głowy harcerzy. Jest wzorowana na dawnej igle magnetycznej kompasu. Oznacza, że harcerz zawsze wybiera właściwą drogę – kieruje się w swoim życiu Prawem i Przyrzeczeniem harcerskim. Od początków chrześcijaństwa lilijka symbolizuje czystość i cnotę. W 1927 r.

na jej ramionach umieszczono skrót hasła filaretów: ONC – Ojczyzna, Nauka, Cnota. W 1965 r. usunięto napis. Wrócił w 1981 r.

Lilijka wpisuje się także w symbol krzyża harcerskiego. Jego projekt opracował w 1912 roku ks. Kazimierz Lutosławski. Krzyż jest wzorowany na orderze Virtuti Militari. Lilijka jest umieszczona w centrum krzyża. Całość oplata wieniec z dębu i wawrzynu, oznaczające harcerskie cele: siłę, umiejętność, sprawność i wiedzę. Na lilijce z krzyża nie ma liter,

są natomiast dwie gwiazdki. Symbolizują oczy harcerza – uważnie obserwujące świat, gotowe dostrzec dobro i zło.



Drużna Ewa Bąk w rogatywce z lilijką

To nie jest archaiczne hasło



Hm. WIESŁAW TOMICZEK,

SZEF OBCHODÓW 100-LECIA ZHP NA ŻYWIECCZYNIE

– Nie ma chyba w powiecie żywieckim akcji charytatywnej, imprezy kulturalnej, w której nie uczestniczyliby harcerki i harcerze. Kilka lat temu zorganizowaliśmy akcję charytatywną na rzecz

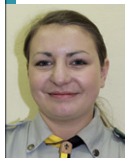
Powiatowego Szpitala w Żywcu. Za zebrane pieniądze kupiliśmy sprzęt medyczny za ponad 90 tys. zł. Od wielu lat przynosimy do domów Ogień Betlejemski. Organizujemy obozy harcerskie, biwaki i wycieczki, ale przede wszystkim przestrzegając Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, stajemy się lepszymi ludźmi. Wykorzystujemy służbę harcerską do doskonalenia siebie, a jednocześnie nie zapominamy o potrzebach bliźniego. To zasługa instruktorów i instruktorów – wychowawców, których rodzice obdarzają ogromnym zaufaniem i bez obaw powierzają ich opiece swoje dzieci.



Pm. MICHALINA KABAT, KOMENDANTKA HUFCA ŻYWIEC

– Bóg, Honor, Ojczyzna to nie jest archaiczne hasło. Kto naprawdę został harcerzem, jest mu wierny przez całe życie, niezależnie, czy pozostaje aktywnym członkiem drużyny, czy wybiera inną drogę. Dzięki wierności temu hasłu człowiek staje się lepszy – szuka nadziei

i pozytywnego rozwiązania każdego konfliktu. Dziś dużo mówi się o kryzysie. Straszy tym słowem z każdej strony. I nawet pozytywne wiadomości są przekazywane tak, że człowiek tego dobra nie potrafi dostrzec. Harcerstwo daje zastrzyk optymizmu, uczy troski o najwyższe wartości.



Pm. DOMINIKA MATUSZEWSKA, KOMENDANTKA HUFCA WĘGIERSKA GÓRKA

– Moje życie to rodzina codziennosc i harcerstwo. Te dwie rzeczywistości przenikają się każdego dnia.

Służba Bogu, ludziom, Polsce to nie tylko kwestia udziału w uroczystościach. Harcerstwo polega na tym, że my na co dzień staramy się być lepszymi przez służbę. Każdego z nas wiele nauczyło – pracy dla innych, wyrzeczeń – przy czym nie jest to jakieś cierpiętnicze. Taka służba daje prawdziwą satysfakcję, że żyje się po coś i dla kogoś.



Hm. JADWIGA KLIMONDA, DRUŻYNA NIEPRZETARTEGO SZLAKU DZIECI SERC W RADZIECHOWACH

– Harcerką zostałam w wieku 10 lat, w 1967 roku.

Pamiętam różne czasy żywieckiego harcerstwa – także te niechlubne, kiedy na przykład podczas letnich obozów zabraniano nam uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. i wymyślano „zadania”, które miały być karą za nasze domaganie się tego prawa. Ale dla prawdziwych harcerzy Bóg, Honor, Ojczyzna to wartości, którymi zawsze chcieliśmy i chcemy żyć. I niezależnie od zawirowań historycznych te słowa powinny być hasłem przewodnim naszego życia.



KATARZYNA KAMIŃSKA, JOANNA SKUPIEŃ,

DRUŻYNOWE ZUCHÓW Z WĘGIERSKIEJ GÓRKI

– Kiedy „zarazisz” się harcerstwem, trudno z tym skończyć. Prowadzimy drużynę zuchową i widzimy, jak bardzo dzieci czekają na każdą

zbiórki. Studiuje 150 km od naszej miejscowości, a jednak co tydzień śpieszymy się, żeby być z naszymi dziećmi. Pamiętamy, jak same byłyśmy w ich wieku i drużna była czasem kimś, kogo zdanie było ważniejsze od tego, co mówili rodzice. Dlatego wiemy, jak odpowiedzialnego zadania podjęliśmy się. Tu zabawę trzeba łączyć z budowaniem prawdziwego autorytetu i szacunku dla innych.

Za modlitwę na Kaplicówce

Duchowe przywileje

Odpust zupełny mogą uzyskać uczestnicy modlitewnych spotkań w Sanktuarium św. Jana Sarkandra na Kaplicówce w Skoczowie, które odbywają się **2. dnia każdego miesiąca**.

Oficjalne ogłoszenie dekretu Watykanu nastąpiło podczas spotkania opłatkowego Apostolstwa Dobrej Śmierci 22 stycznia w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie. Zainaugurowała je Msza św., podczas której relikwie bł. Jana Pawła II przekazał miejscowej wspólnotce parafialnej i Apostolstwu biskup Tadeusz Rakoczy.

– Relikwie są znakiem męczeństwa w jego życiu i posłannictwie

– powiedział ksiądz biskup. – Są znakiem jego obecności i więzi w tajemnicy świętych obcowania. Apostolstwo Dobrej Śmierci działa już w co czwartej parafii diecezji bielsko-żywieckiej. Jego członkowie modlą się za konających i o dobrą śmierć. Otaczają modlitwą „Margaretek” księży, a w pompejańskim nabożeństwie różańcowym wspierają duchowo wszystkich przeżywających jakiegokolwiek doświadczenia.



Biskup Tadeusz Rakoczy przekazał Apostolstwu Dobrej Śmierci relikwie bł. Jana Pawła II

Apostolstwo już wcześniej otrzymało relikwie bł. Bartoła Longa, inicjatora Różańca pompejańskiego. Relikwie bł. Jana Pawła II są kolejnym tej rangi darem duchowym dla ruchu. Dekret ustanawiający przywilej odpustu przekazał wiernym skoczowski proboszcz ks. prałat Alojzy Zuber. Przywilej jest ważny przez najbliższe 7 lat.

Został wydany 16 października ub. roku. Odpust mogą zyskać wszyscy wierni, którzy uczestnicząc w modlitwie pompejańskiej na Kaplicówce, są w stanie łaski uświęcającej i przyjmą Komunię św. Przywilej dotyczy również chorych, którzy będą duchowo łączący się z uczestnikami czuwania.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Prawie 100 aktorów na scenie salezjańskich jasełek

Bitwa o małego Jezusa

– Jak nic dojdzie do bitki! – przewiduje ze śmiechem mój sąsiad na widowni. Górale nie odpuszczą. Krakusy też. Mazurzy nie będą gorsi.

W podgrupach spotykaliśmy się od października. A wszyscy razem trzy razy – mówi Jolanta Zapała, na co dzień wychowawczyni przedszkolaków, która po raz ósmy czuwała nad całością salezjańskiego misterium Bożego Narodzenia, wystawianego w parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu.

Widowisko integruje parafian w każdym wieku i ich przyjaciół z okolic. W trzech aktach występuje prawie 100 osób – od rocznego Albercika Kuszneruka, który odtwarza rolę Jezusa, przez kilkuletnie dziewczynki w roli aniołków, nastoletnich tancerzy, mężczyzn w roli żołnierzy rzymskich, Trzech Króli, po sędziwego Jana Krzeszkowiaka, w spektaklu – kapłana. Wspólnie występują scholanki, chórzyski z „Auxilium”, przedszkolaki, młodzież z oratorium, liturgiczna służba ołtarza i byli wychowankowie salezjańscy.

Jolantę Zapałę organizatorsko i technicznie wspierają księża salezjanie, siostry zakonne, grono charakterizaterek. Wszystkim towarzyszą rodzice, wychowawcy, przedstawiciele koła misyjnego i róż różańcowych, którzy dbają, by dla nikogo nie zabrakło ciepłego poczęstunku.

Taki fenomen

Tuż przed spektaklem, kiedy maluchy przebierają się w sceniczne stroje lub walczą z tremą przytulone do rodziców, dorośli spokojnie przygotowują swoje charakteryzacje do II aktu.

– Ten akt, wydarzenia w pałacu Heroda to domena nas, starych aktorów tej sceny – śmieje się Stefan Huba grający złego króla. A w tym czasie Kazimierz Hanik, czuwający nad garderobą dorosłych i porządkiem na sali, pomaga mu założyć elementy królewskiego stroju.

Z tradycyjnymi postaciami jasełkowymi występują trzy grupy tancerzy, które pod okiem instruktorów pracują osobno, by w styczniu zaprezentować się razem – to grupy tańca góralskiego, krakowiaka i mazura.

Żywiłowość aktorów udziela się emocjom widzów. Zwłaszcza

w scenie, kiedy tancerze walczą o to, w której części Polski ma zamieszkać Jezus. Oczywiście dochodzi do zgody. To jeden z najbardziej oklaskiwanych momentów przedstawienia.

– Jasełka nawiązują do tradycji sceny salezjańskiej, która dla św. Jana Bosko stanowiła źródło pobożności i nieodzowny czynnik wychowania młodego człowieka. Nasze jasełka opierają się na „Betlejem polskim” Lucjana Rydla, z tekstami ks. Stanisława Domina – tłumaczy ks. Marek Dąbek, proboszcz parafii. W spektaklu gra gazdę, czuwa nad gromadą krewkich mieszkańców gór i sam daje popis góralskiego tańca!

– Co roku dodajemy nowe elementy – m.in. pokłon przychodzą oddać Jezusowi nowe postaci. Są już wśród nich: górnik, św. ks. Bosko, św. Maksymilian, bł. Jan Paweł II. Niektórzy nasi widzowie przychodzą co roku wylapać właśnie te nowości – uśmiecha się Jolanta Zapała.

Ostatnia w tym roku szansa przeżywania tego niezwykłego Betlejem 29 stycznia o 16.00. Zapraszamy!

Urszula Rogólska



Aktorzy amatorzy z Oświęcimia entuzjastycznie przenoszą widzów w rzeczywistość polskiego Betlejem

Od izez do pocieszenia – nowa płyta Anti Babylon System

Kiedy Jezus patrzy w oczy

W rytm granych przez nich dźwięków reggae **kołysali się słuchacze w niejednym klubie, pubie, domu kultury czy na scenach** w całej Polsce. Muzyka wpadająca w ucho, laikom kojarząca się od razu ze słonecznymi Karaibami.



Koncertom Anti Babylon System zawsze towarzyszy ewangelizacja – dzielenie się spotkaniem z żywym Bogiem

Takie teksty w pubie? – pytają zaintrygowane oczy słuchaczy, kiedy dźwiękom zaczynają towarzyszyć słowa. Bo muzyka z bielskiej Anti Babylon System śpiewają w klubach, że Jezus jest Panem, że kto Go zawoła, będzie zbawiony, że „wybrałem Boga w pełni wolności”.

– Jezus kiedyś zmienił moje życie – opowiada Paweł Kurz, jeden z założycieli grupy. – Na koncert do kościoła generalnie przyjdą ludzie, którzy wiedzą, czego szukają.

Gramy oczywiście też w kościołach. Ale chcemy się dzielić naszym doświadczeniem także z tymi, którzy do kościoła nie trafiają, a przeżywają to, co nie omija nikogo – fascynację, ekscytację, radości, ale i rozczarowanie światem, ludźmi, samym sobą, swoimi słabościami. Bo nasze życie układa się jak sinusoida – góra i zjazd w dół. Doświadczamy na co dzień, że Jezus jest tym, który wyciąga nas z tego dołu każdego dnia.

O tym mówią teksty piosenek na najnowszej płycie grupy Anti Babylon System: „Naham”.

„Naham” to hebrajskie słowo oznaczające równocześnie: ciężko wdychać, jęczeć, oplakiwać, boleć, bić się w piersi, a także pocieszać. Teksty piosenek to osobiste doświadczenie „życiowej sinusoidy” członków zespołu: Katarzyny Lampert, Jacka Polczyka, Pawła Kurza, Jakuba Kwaśniaka. Nie brakuje w nich słowa Bożego, bo to jego moc zawsze inspiruje zespół.

Ich twórczość nie jest jedynie dążeniem do artystycznej perfekcji. Tej zawsze towarzyszy chęć ewangelizacji – dzielenia się spotkaniem z żywym Bogiem.



– Nietrudno się zidentyfikować z tekstami – dodaje Łukasz Gibała, perkusjonista zespołu. – Dla mnie jednym z najważniejszych na tej płycie jest utwór „Nie patrz”. Nieraz wyobrażałem sobie taką sytuację, że Jezus patrzy mi prosto w oczy. W pierwszym odruchu nie jestem w stanie wytrzymać tego wzroku, bo taki jestem, z tym wszystkim, czym Go rozczarowałem. Ale On patrzy. I to spojrzenie miłości daje siłę, żebym odważył się podnieść wzrok i w Nim zobaczył moją szansę. Kolejną.

Zespół pozostaje wierny korzennemu reggae, ale na płycie nie brakuje inspiracji soulem, gospel, jazzem czy nawet muzyką klasyczną. Podobnie jak w przypadku ich pierwszego albumu „Światło” z 2008 r., nieodłącznym elementem tekstów i muzyki jest obraz – okładka płyty. Jej symbolikę członkowie zespołu pozostawiają słuchaczom do indywidualnej interpretacji. Na tym nie koniec. Koncertom, w czasie których zespół chce promować płytę, będzie towarzyszył specjalnie przygotowany pokaz multimedialny. **im**

Więcej o zespole i jego twórczości na: www.antibabylon.kdm.pl.

Muzyczne Warsztaty Uwielbienia w Lipniku

Mów Bogu komplementy!

– **Ukaż mi Panie Twą twarz!** – rozlegało się podczas spotkania modlitewnego w kościele św. Pawła w Bielsku-Białej. Czy jest jakiś klucz do odkrycia Jego oblicza?

Spotkanie modlitewne odbywało się w ramach muzycznych warsztatów uwielbienia. W ośrodku Caritas w Lipniku poprowadził je Piotr Płacha, gitarzysta chrześcijańskiego zespołu TGD. Warsztaty zorganizowała Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego.

– Modlitwa uwielbienia jest w samym założeniu bezinteresowna, ale Bóg wynagradza ją poczuciem Jego obecności. I to jest pełnia szczęścia – przekonuje Piotr.

– Od dawna mieliśmy pragnienie takiego biblijnego uwielbienia – mówi Agata Zając z DSNE. Wybrali na prowadzącego Piotra. Dziesięć lat temu wrócił ze Stanów Zjednoczonych. Jego marzeniem było prowadzenie innych do uwielbienia Boga. I tak zaczęła się „misja 22:22”.

Dzieło, które prowadzą razem z żoną, ma głosić Bożą chwałę przez warsztaty, konferencje i modlitwę uwielbienia. Jego nazwa nawiązuje do fragmentu z Księgi Izajasza 22,22 – chcąc otwierać dla wszystkich narodów duchowy „dom Dawida”.

– Uwielbienie jest esencją chrześcijańskiego życia – podkreśla Piotr. – To nie tylko śpiewanie

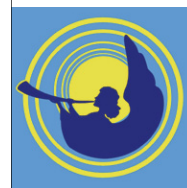
pobożnych piosenek i wznoszenie rąk. Bo jeżeli nie żyjemy poddani Bogu, to możemy śpiewać piosenki, ale one są puste.

Kluczem owej esencji są słowa przewodnie warsztatów – z Ewangelii św. Jana: „Nadchodzi godzina (...) kiedy prawdziwi czciciele będą wielbili Ojca w Duchu i w prawdzie. Zresztą takich czcicieli pragnie sam Ojciec”.

– Bóg nie jest zainteresowany tylko zewnętrznymi oznakami kultu, ale tym, co mamy w sercu – stwierdza Piotr. – Na takie uwielbienie według Pisma św. składają się trzy elementy: posłuszeństwo Bogu, wiara i bycie uczniem Jezusa. Z takiego życia rodzi się modlitwa uwielbienia. – Ona jest jak komplementy, które kierujemy do Boga. A Bóg w tym czasie wykonuje swoją pracę – pokazuje nam swoje oblicze.

Natalia Podosek

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



Styczniove „ładowanie akumulatorów wiary” rozpoczął wieczór kolęd, któremu przewodziła schola połączonych sił śpiewaków z całego Andrychowa



Gościem specjalnym był Darek Malejonek (z lewej)

Giganci Pana Boga w andrychowskiej parafii św. Stanisława BM

Po właściwej stronie Mocy

Jeśli jeszcze nigdy nie ładowałeś akumulatora wiary w Andrychowie, to **3 lutego masz szansę spróbować!**

Pierwszy raz w tym roku zima zaatakowała w piątek 13 stycznia. Ale organizatorzy projektu „Ładujemy akumulatory wiary” z parafii św. Stanisława BM w Andrychowie tylko się uśmiechali: mamy po naszej stronie prawdziwą Moc, wolną od przesądów. I znowu – po raz kolejny – kilkaset osób wypełniło kościół parafialny, czekając na gościa wieczoru. Tym razem miał nim być Darek Maleo Malejonek, legenda polskiego punk rocka, założyciel grupy Maleo Reggae Rockers, członek zespołów: Kultura, Izrael, Moskwa, Armia, Houk, 2Tm2,3 i Arka Noego.

Naładowani

Pogoda i wypadek drogowy na trasie z Warszawy opóźniły przybycie Darka Malejonka o ponad półtorej godziny, ale andrychowskie „akumulatory wiary” pracowały w tym czasie na pełnych obrotach. Pod wodzą Sławomira Piekarskiego zebrała się schola talentów muzycznych miasta i okolic i przez dwie godziny głośno koleďowała. Do tych, którzy wytrwale śpiewali w kościele, dołączali ci, którzy obserwując spotkanie

przez internetową stronę parafii, też chcieli wziąć udział w żywiołowym wielbieniu nowo narodzonego Jezusa.

W końcu doczekali się przyjazdu gościa. Jego „Świadectwo w rytmie kolęd” to opowieść o życiu „przed Chrystusem i po Chrystusie”. Słuchali o tym, jak po latach życia w świecie pozornej wolności wewnętrznej, narkotyków, odnalazł się w chrześcijaństwie. Słuchali o ewangelizacji w więzieniach, o radości z głoszenia wiary w Jezusa. I jak to zwykle po akumulatorowym spotkaniu – mało kto chciał wychodzić z kościoła.

Sezon pierwszy

– W nieustannie pędzącym świecie, naszpikowanym zmianami napięć i hałasem rozładowywania emocji, szukamy duchowej mocy do stawiania czoła wyczerpującej nas codzienności – uśmiechają się ks. Piotr Góra i Piotr Rajda. Obaj czuwali nad realizacją projektu. – Zrodził się w ubiegłym roku z inicjatywy młodzieży. Od razu poprosiliśmy o błogosławieństwo biskupa Tadeusza Rakoczego i jego patronat honorowy. Z biskupimi życzeniami: „dobrych owoców tej pięknej inicjatywy” zabraliśmy się do pracy.

W pierwszym sezonie odbyło się spotkanie poświęcone modlitwie różańcowej z adoracją Najświętszego Sakramentu, następnie gościliśmy o. Leona Knabita oraz Andrzeja Sowę, kiedyś uwikłanego w narkotyki, byłego muzyka grupy

Maria Nefeli, a dziś prawdziwego wojownika Pana Boga, terapeutę uzależnień. Trzeci raz spotkaliśmy się z karmelitą, o. Marcinem Skowronkiem – tematyka dotyczyła kierownictwa duchowego, zniewoleń i modlitw o uwolnienie.

W ramach ostatniego, ubiegłorocznego ładowania akumulatorów wiary razem z harcerzami i sporą liczbą uczestników spotkania organizatorzy projektu przygotowali Drogę Krzyżową ulicami Andrychowa.

Sezon drugi

We wrześniu wystartowali po raz drugi z propozycją spotkań. Zapraszają wyjątkowych gości, którzy dzielą się swoim doświadczeniem życia, wiary, czy po prostu opowiadają, jak żyć, łącząc pracę i wypoczynek z ewangelicznym przepisem na szczęście.

Jak sami mówią, w drugim sezonie proponują podróż po niecodziennych pytaniach w poszu-

kiwaniu odkrywczych odpowiedzi. Gościli już o. Ksawerego Knotza (autora książek o życiu seksualnym oraz redaktora naczelnego portalu internetowego www.szansaspotkania.net), który zmierzył się z ich pytaniami na temat erotyki katolickiej. Kolejnym gościem był Jan Budziaszek – perkusista związany ze „Skaldami”, który grał także w „Kwartecie” Tomasza Stańki, współpracował z Marylą Rodowicz, grupą „Pod Budą”, „New Life M”. Nagrał ponad 30 płyt, zagrał na wielu liczących się festiwalach jazzowych, koncertował na wszystkich kontynentach. Zaś w Andrychowie opowiadał o swoim spotkaniu z żywym Bogiem i że w życiu, „...nie ma przypadków”. Świadectwo Darka Malejonka stworzyło cykl spotkań w roku 2012.

Gdyby projekt nie cieszył się tak wielką popularnością, można by o nim zapomnieć. Ale zawsze gromadzi prawdziwe rzesze uczestników.

Urszula Rogólska

Świadectwo zza kamery

Najbliższe „ładowanie akumulatorów wiary” odbędzie się w andrychowskim kościele św. Stanisława w piątek **3 lutego o 18.30**. Gościem będzie Leszek Dokowicz – współtwórca m.in. filmów: „Syndrom” czy „Egzorcyzmy Anneliese Michel”. Nie zawsze stał po stronie mocy Jezusa. Przez wiele lat był zaangażowany w scenę muzyki techno. Jako operator kamery miał dokumentować największe imprezy tego typu na świecie. Jego „mistrz” zamierzał przeprowadzić satanistyczną inicjację Leszka w czasie imprezy Mayday w Dortmundzie. Wtedy do akcji wkroczył Bóg. Zapraszamy wszystkich serdecznie – zapewniamy, że moc tego świadectwa nie pozostawi nikogo obojętnym!